KURJER WARSZAWSKI.

Sobota. 27 Września / 9 Października. Rok 1858. № 267. Jutro, ŚŚ. Wincentego K. i Franciszka B.

Jutro, przypada doroczna Uroczystość Śgo Franciszka *Serafickiego*, Fundatora i Patryarchy 3ch Zakonów, która w Kościele XX. Kapucynów odprawiać się będzie z wystawieniem N. SAKRAMENTU, z Kazaaniami i Odpustem zupełnym.

Z Gub: Płockiej. — Miłą przychodzi nam ogłosić wiadomość, o poświęceniu nowo wzniesionej Świątyni we wsi Starorzebach, Gubernji Płockiej, dokonanem w tych dniach w prawdziwie rozrzewniającym obrzędzie, o którym dla tego słów kilka powiedzieć wypada. Jeszcze ś. p. Onufry *Bromirski*, Dziedzic dóbr Starorzebskich, powziął był przed kilku laty pobożną myśl, godną zacnego swego rodu, w miejsce drewnianego i upadkiem grożącego Kościoła, wznieść własnym kosztem murowany. Lecz skon tego znakomitego Obywatela, nie dozwolił mu cieszyć się spełnieniem tego zamiaru. W puściznie wszakże cnot familijnych, dzieło to podjęła zacna zmarłego Małżonka, JW. Aniela *Bromirska*, i z niemałemi trudnościami, jakie pokonywać jej przyszło, Chrześcijańskiem poświęceniem i wielkim kosztów nakładem, bo przechodzących summę złp. 200,000, obecnie go uskuteczniła, tak, iż wzniesiona Świątynia w nowym i pięknym sztuki budowniczej stylu, massiw murowana, stała się ozdobą Przybytków Pańskich w naszej okolicy, i wcale mile zajmującym dla przechodnia widokiem. W dniu 2gim Października r. b. niezmordowany w pracach Apostolskich i gorliwości o dobro Kościołów Dyecezji Płockiej, JW. Prałat *Myśliński*, Administrator Dyecezji, w assystencji licznie zebranego Kleru, poświęcił nam tę piękną Świątynię, a przemówiwszy w tej okoliczności do zebranego ludu, wynurzył uczucia przepełniające Pasterskie jego serce, i złożył zasłużoną podziękę Dostojnej Kollatorce, zwiększającej tem dziełem zasługi zacnego rodu *Bromirskich*, w którego kronice, nie pierwszy spotykamy Dom Boży, pobożnemi jego uczuciami wzniesiony. Spełniona w nowo poświęconej Świątyni pierwsza Ofiara przez Dostojnego Zwierzchnika Dyecezji, oraz gorliwie i z namaszczeniem wypowiedziane Słowo Boże, przez X. Ludwika *Braun*, Dziekana, otworzyły pole wielu tkliwym uczuciom w sercach zgromadzonych widzów, że BÓG niepojęty w dziełach, objawia wielkość Swoją, przez szlachetne natchnienia i piękne czyny ludzi, pojmujących naszą od Niego zależność, i płonących gorliwością o chwałę Jego Imienia. Bezwątpienia, jak długo przetrwa nowo odbudowany Kościół, tak długo świadczyć będzie, o bogobojnem imieniu Matrony, co pomna wzoru Prababek swoich, złożyła hojną ofiarę dla Tego, z którego ręki odebrała wywyższenie swoje w kole społecznem. Ile łask Bożych zleje się w tym Kościele na Parafjan, ile westchnień pójdzie do PANA Zastępów, tyle błogosławieństwa spłynie na tę, co umiała dla Krzyża CHRYSTUSA tak godne oznaczyć miejsce. Obecność na tym obrzędzie JW. *Bońkowskiego*, Gubernatora Płockiego, Urzędników, oraz wielu Dostojnych Obywateli, z dalekich nawet okolic na ten obrzęd przybyłych, wreszcie tłumy pobożnego ludu, przejętego uczuciem wdzięczności i wiary, nadawały wielce poważny i tkliwy charakter tej religijnej ceremonji, którym piętnują się obrzędy naszej Religji; każdy z nas przytomnych obrzędowi, obejmując w pokorze ducha, wspaniale wznoszącą się Świątynię, a wewnątrz ozdobioną we wszystko, co przejmuje powagą i wielkością, przesyłał dziękczynne spojrzenie skromnej Fundatorce, a do BOGA serdeczną modlitwę, za jej długie lata i żywot szczęśliwy. Otwarte wreszcie dworu Starorzebskiego gościnne progi, miłe i prawdziwe staropolskie zaproszonych osób przyjęcie, na długo pozostaną w żywej naszej pamięci, i mimowolnie odbijają się w sercu życzeniem, aby przykład JW. *Bromirskiej*, wyprosił u możnych naszych Obywateli Kollatorów, więcej życzliwości i współczucia dla ubocznych Świątyń naszych, z których bardzo wiele z Dyecezji Płockiej, wygląda jeszcze łaskawego wsparcia. Nie możemy tu także pominąć przykładnej gorliwości miejscowego Plebana, JX. Klemensa *Poszęckiego*, Kanonika Honoralnego Płockiego, który wspierany hojną pomocą swej Dostojnej Kollatorki, w odbudowaniu zabudowań Plebańskich i dążności o dobro powierzonego mu Probostwa, daje dowody wzorowej bezinteresowności.

Dalszy ciąg Ukazu Cesarskiego *o pensjach Emerytalnych i dodatkach do nich.* Otrzymali takowe: Marja-Elżbieta *Mrozowska*, pozostała córka po Strażniku celno-granicznym pieszym, rs. 13 k. 75. PP. Jan *Lisikiewicz*, b. Pisarz Komory Celnej, rs. 136 k. 50. Jakób *Roll*, b. Strzelec, rs. 15. Sekretarz Kollegjal: Jan *Minhejmer*, b. Sztycharz w Banku Polskim, rs. 225. Radca Honoro: Stan: *Gumowski*, b. Nadleśniczy Leśnictwa Łagów, rs. 450. Win: *Ryszkiewicz*, b. Stróż przy Magazynie Solnym Kidule, rs. 45. Tekla z Czelejowskich *Łatwińska*, wdowa po b. Podrewizorze przy Dochodach Skarbo: tabacznych, i ich dzieci, rs. 56 kop: 25. Joanna z Piotrowskich *Wyczlińska*, wdowa po Assesorze Koll:, Rewizorze Pomiarów przy Komissji R. P. i S., i ich syn. rs. 100. Radca Hono:. Ign: *Falęcki*, b Dziennikarz Wydziału Dóbr i Lasów Rządo: w Kom: R. P. i S., do pensji rs. 367 k. 50, dodatek rs. 232 k. 50. Rozalja z Rogowskich *Sowulewska*, wdowa po Sekretarzu Kolleg:, b. Rendancie Składu Głównego Stępla, i ich córka, rs. 150. Ludwika z Ungierów, 1go ślubu *Glatz*, 2go *Assendi*, wdowa po Archiwiście Wydziału Skarbo:, i syn ich, rs. 243 k. 75. Paulina-Apolonja *Bojankowska*, pozostała córka po ś. p. Rewizorze Młodszym Służby Zewnę: Urzędu Konsumcyjnego m. Warszawy i Pragi, rs. 37 k. 50. Kon: z Mazurowskich, 1go ślubu *Borgoni*, 2go *Łabęcka*, wdowa po b. Nauczycielu, i ich syn, rs. 112 k. 50. Andrzej *Cichocki*, b. Nauczyciel, rs. 108. Laura z Pawłowskich *Laufer*, wdowa po Sekretarzu Kolleg:, Buchalterze Najwyż: Izby Obrach:, i ich dzieci, rs. 135. Tekla z Gorajów *Furmanik*, wdowa po b. Drożniku, i ich dzieci, rs. 18. Orest *Jewecki*, Rz: Radca Sta:, b. Wice-Dyrektor Kancellarji Przyboczn: Namiestnika Królestwa

Polskiego, b. Zarządzający Wydziałem Celnym przy tejże Kancellarji, rs. 625. Jenerał-Lejtnant Jan *Wikiński*, b. Dyrektor Główny Prezydujący w Kom: R. S. W. i D., b. Członek Rady Administ:, rs. 6,750. Katarzyna z Grochowskich *Wojciechowska*, wdowa po Woźnym, rs. 37 k. 50. Mateusz *Wojtowicz*, Radca Dworu, b. Sędzia Try: Cyw: Gub: Warszaws: w Warszawie, rs. 750. (D. c. n.)

Prokurator Królewski przy Trybunale Cywilnym Gubernji Radomskiej w Radomiu.—Zawiadamia strony interesowane, że Szymon *Sadkowski*, Komornik przy Trybunale Cywilnym w Radomiu, decyzją tegoż Trybunału, z dnia 9 (21) Września r. b., dla braku kaucji, w urzędowaniu zawieszony został. Wszelkie akta do exekucji mu powierzone do zachowania i wydawania interessentom, Komornikowi Maciejowi *Cieślikiewiczowi*, w Radomiu zamieszkałemu, oddane zostają. — Assesor Kolleg:, *Tyszka*. Sekretarz, *Jachowski*.

Zarząd Warszawskiego Ober-Policmajstra, wezwał P. Józefę *Falińską*, Wdowę po Kapitanie b. W. P.; tudzież P. Antoninę *Majewską*, Wdowę po Oficerze Arsenału w Warszawie, ażeby w interessach własnych zgłosiły się do Zarządu Policji, lub obecne swe zamieszkania wskazały.

JW. Jenerał-Lejtnant Hr: *Zukkato*, przyjechał z Paryża.

Wyjechali z Warszawy: JO. Xiążę Warszawski, Hr: *Paskiewicz* Erywański, Jenerał-Adjutant JEGO CESARSKIEJ MOŚCI, do Iwangorodu; JJWW.: Radca Tajny Senator *Eljaszewicz*, do Gubernji Mohylewskiej, i Rzeczy: Radca Stanu *Kruzensztern*, Szambelan Dworu JEGO CESARSKIEJ MOŚCI, do Cesarstwa.

Wczoraj rozstała się z tym światem, Brygida z Jaworników *Dybowska*, Stolnikowa Bełzka. Exportacja Jej zwłok, odbędzie się jutro o godz: 4tej po południu, z Kościoła XX. Bernardynów, na smętarz Powązkowski.

Na Wystawę krajową Sztuk Pięknych, przybyły następujące nowe dzieła: *Kossaka*, (bawiącego obecnie w Paryżu), aquarelle: *Stado koni przy studni*, *Xiążę Józef z Mohortem* na kurchanie, z poematu *Pola*, i *Pochód Kozacki*. *Kaplińskiego*: *Gerwazy*, klucznik oparty na mieczu, i *Podkomorzy*, postacie z poematu *Mickiewicza*, *Pan Tadeusz*, i portret. *Mielnickiego*: portret; piękny zaś obraz P. *Szermentowskiego*: *Spowiedź wieśniaków*, już nabyty został przez P. Szymona *Rozena*. Z powodu krótkich dni w obecnej porze, Wystawa Krajowa otwartą będzie od godziny 10ej rano do 5ej po południu.

W d. 3 b. m., o godz: 6ej z południa, dopełniony został w Kościele Katedralnym m. Włocławka obrzęd ślubu pomiędzy W. Włodzimierzem *Pochoreckim*, Obrońcą Prokuratorji, a W. Panną Wandą *Mathias*, Córką zasłużonego Urzędnika, Uczennicą zaszczyconą Cyfrą złotą NAJJAŚNIEJSZEJ PANI w Instytucie Alexandryńskim. Związek ten raczył pobłogosławić JW. JX. Biskup Kujawsko-Kaliski w assystencji Prześwietnej Kapituły, miejscowego Duchowieństwa, zebranej Rodziny, oraz licznie zgromadzonej Publiczności, przepełniającej na ten akt okazale przybraną Świątynię Pańską. Rozrzewniające wyrazy, któremi raczył JW. Pasterz przemówić do Nowożeńców, będą rękojmią szczęścia w dalszym biegu ich pożycia; gdy zaś i życzenia Przyjaciół towarzyszące tak dobranej Parze w BOGU najprzód zaufanej, zostaną spełnione, błogich powodzeń w najdłuższe lata, żadna nie przerwie ni na chwilę smutna przygoda.

Jutro w sali Resursy Nowej, o godz: 1ej z południa, odbędzie się koncert Pana *Paradzińskiego* młodego skrzypka.

Poranek muzykalny Apol: *Kątskiego*, na rzecz młodego *Niedzielskiego*, zapowiedziany na jutrzejszy dzień, zostaje odłożonym z powodów nieprzewidzianych. Wkrótce będzie ogłoszonym dzień, w którym ów z niecierpliwością oczekiwany przez miłośników muzyki Poranek będzie mieć miejsce.

Podług obliczenia Astronoma *Hind*, kometa *Donatego*, w dniu dzisiejszym oddaloną będzie od *Ziemi*, tylko o mil 51,000,000.

Do Redakcji *Kurjera Warszawskiego*. W Numerze 265 *Gazety Warszawskiej* umieszczono insynuację, wprost na moją osobę wymierzoną przez Pana Fran: *Kostrzewskiego*. Z tego powodu napisałem list poniżej zamieszczony do P. Antoniego *Lesznowskiego*, Red: Gaz: War:; gdy jednak tenże P. *Lesznowski* okazując wspólnictwo w insynuacjach na mnie rzucanych, listu mojego drukować nie chciał, przeto proszę szanowną Redakcję *Kurjera*, aby list mój do P. Ant: *Lesznowskiego*, wraz z obecnym przypisem zamieścić raczyła.—Warszawa, dnia 9 Paźdz: 1858 r. Alex: *Niewiarowski*, Redaktor *Gazety Codziennej*. — Panie Redaktorze Gazety Warsz:. W onegdajszym, czyli Czwartkowym Nr *Gazety Warszawskiej*, zamieściłeś Pan odezwę Pana Fr: *Kostrzewskiego*, wywołaną jakoby niekorzystnym sądem *Gwiazdki* w *Gaz: Codzien:* o jego artystycznych pracach. Ponieważ w tej odezwie niektóre wyrażenia i kropki każą domyślać się jakichś wielce tajemnych podejrzeń przeciw mojej osobie, mianowicie zaś jakobym sądy wyrażane w pismach moich sprzedawał, przeto znaglony jestem prosić Pana, ażebyś raczył zamieścić w *Gazecie Warszawskiej* mój list obecny, w którym *domagam się bezwarunkowo* od P. *Kostrzewskiego*, aby tenże w *przeciągu dni 3ch*, oskarżenie swoje i insynuacje faktycznie udowodnił. W razie gdyby Gazeta Pańska nie chciała już dalej zajmować swych szpalt tą kwestją, zapewniam Panu *Kostrzewskiemu* swobodne miejsce w *Gazecie Codziennej*. Te kilka wyrazów winienem był Czytelnikom, których gorszą podobne spory, winienem je był sobie samemu a nawet i *Gazecie Warszawskiej* jako organowi w którym pracowałem lat kilka. — Racz Pan przyjąć i t. d. — Alexander *Niewiarowski*.

Bawiąca w Warszawie Śpiewaczka *Leonowa*, dała się słyszeć wczoraj w sali Hotelu Europejskiego, w obec wielu znakomitych osób. Był to na prędce zaimprowizowany wieczór muzykalny, który jednak łączył w sobie wiele uroku. Czarujące dźwięki głosu Pani *Leonowej*, wywołały wszechstronny oklask. Obecni z prawdziwem zadowoleniem przysłuchiwali się mistrzowskiemu wykonaniu przez znakomitą Primadonnę, dzieł *Glinki*, *Dargomyżskiego*, i arji *la Stella Mercondantego*. Oddano również zasłużone pochwały pięknej grze na fortepjanie P. *Bahré*. Jakby dla uzupełnienia efektu, przybyły w końcu Europejski Fortepjanista Pan Józef

Wieniawski, zachwycił wszystkich cudnem wykonaniem utworu swego, p. n.: *Wspomnienia Lublina*, a P. *Leonowa* na pożegnanie pieśnią z serca wysnutą.

Obecna pora jesienna spowodowała ustanie zabaw letnich w ogrodach spacerowych, a Właściciele Doliny Szwajcarskiej, jak wszyscy przekonali się, dokładali starania w obmyślaniu dla Publiczności rozmaitego gatunku rozrywek. Kiedy więc zabawy takowe z ogrodu do salonu przeniesione być musiały, wzmiankowani właściciele obmyślili nowy środek uprzyjemnienia pobytu swym Gościom, a tym jest zamówienie Pana M. *Epsteina*, Magika i Brzuchomówcy, po kilkunastuletnim pobycie za granicą, a nawet w Chinach, niedawno z Londynu przybyłego. Pan M. *Epstein* sztuki swoje podczas ustępów muzyki, przez orkiestrę Pana E. *Bach* zwykle wykonywanej, okazywać będzie kilka razy na tydzień, w salonie odpowiednio na ten cel urządzającym się, i po raz pierwszy dnia dziesiejszego wystąpi. Że sztuki te są znakomite i widzenia godne, wnosić można z kosztownych i wytwornych apparatów przez Pana *Epsteina* posiadanych i po większej części z srebra angielskiego wyrobionych. Zabawy muzykalne w Dolinie Szwajcarskiej, w dni powszednie rozpoczynają się o godzinie 5ej z południa, w świąteczne o wpół do 5ej, a z współdziałaniem w nich Pana M. *Epsteina*, początek o godzinie 6ej. — Jutro jeżeliby pogoda posłużyła, zabawa odbędzie się w ogrodzie różno-kolorowemi lampami oświetlonym.

W ostatnim numerze *Wolnych Żartów*, podziwialiśmy prześliczny wiersz, czyli poemat liryczny p. n. *Balet*, napisany przez Pana: *Groch o ścianę*. W małej tej na pozór drobnostce, Autor dowiódł wielkiego talentu, a wziąwszy za formę, znany poemat *Mickiewicza*, poczynający się od słów: »Sto lat mijało jak Zakon Krzyżowy" i t. d., osnuł na tej, że tak powiemy tkance wiersz, z nadzwyczajną napisany łatwością.

P. Ludwik *Kunicki*, Fabrykant wyrobów rękawiczniczych, wyjechał w tych dniach za granicę, celem zaopatrzenia swego zakładu w świeże towary.

Wczoraj w Teatrze Wielkim przywołani zostali: po Dramacie *Sumienie*, Pani *Ziemińska* 5-krόć, PP: *Stolpe*, i *Bedurkiewicz* 5-krόć.

Zamknięcie dnia onegdajszego ogrodu i otworzenie lokalu zimowego w zakładzie przez P. *Laszkiewicza* przy ulicy Miodowej utrzymywanym, połączone było z pewnym gatunkiem obchodu. Przed godziną 6tą wieczorem ogród zajaśniał illuminacją, a po spaleniu ogni sztucznych, muzyka Berlińska pod dyrekcją P. *Pohl*, zagrawszy marsza, rozpoczęła pochód ceremonjalny do salonu; za muzyką w odpowiednim stroju postępował *Gambrinus*, jako pierwszy wynalazca piwa. Następnie na złotej beczce niesiono uwieńczonego *Bachusa*, poczem kilkaset osób naraz zapełniło salon i przyległe mu pokoje. Tu dopiero każdy przekonał się o usilnych staraniach *P. Laszkiewicza*, dogodność i przyjemność gości, na celu mających; cały bowiem lokal przy znacznych kosztach został rozprzestrzeniony, w girlandy ubrany i rzęsisto gazem oświetlony. Wszystkie ściany różno-kolorowem obiciem pokryte, a okna i drzwi świeżemi firankami strojne, bufet zresztą okazały i obfity. Słowem rzec można, że lokal powyższy, nikomu nie ubliżając, do rzędu porządniejszych liczyć się i innym za wzór godny naśladowania posługiwać winien, a prócz tego zaleca się uprzejmością Gospodyni, smaczną kuchnią, wybornemi napojami i cenami umiarkowanemi.

Kurs wczorajszy: za *pół-imperjały*, dają rs. 5 kop: 46; za *obligi Skarbowe*, oprócz kuponu, żądają rs. 92 kop: 58, wartość kuponu kop: $8^3/_5$; za *listy zastawne* IIIgo Okresu oprócz kuponu, żądają rs. 14 kop: 71, wartość kuponu kop: $17^2/_3$.

Jutro w salonach P. *Ohm* za Wolskiemi rogatkami, odbędzie się Uroczystość Flory, podczas której orkiestra pod dyrekcją A. *Kuhne*, wykona dzieła klassycznych kompozytorów. Każda z szanownych Dam, otrzyma przy wejściu bukiet z woniejących kwiatów, początek o godzinie 4ej z południa.

Anglja. *Londyn, 5go Paźdz:* (tel:). — Z Nowego-Yorku donoszą, że pomiędzy 20 a 23m Września, nadeszły z Walencji do Neufundland, telegrafem trans-atlantyckim, zadowalające sygnały, podczas gdy sygnały z Neufundland do Walencji przesłane, w tym ostatnim punkcie dostrzeżonemi nie zostały. (St: An:).

Francja. *Paryż, 3go Paźdz:*. — *Monitor* opisuje szczegółowo przybycie Cesarza dnia wczorajszego, o godzinie 5ej z wieczora, do obozu około Chalons położonego. Wszystkie wojska tworzyły szpaler od dworca kolei żelaznej w Mourmelon do pałacyku przeznaczonego na mieszkanie Cesarskie, przyczem powitały Monarchę okrzykami radości. W orszaku Cesarskim znajdowało się mnóstwo wojskowych wszystkich narodowości. Wieczorem wszyscy Jenerałowie i Dowódcy oddziałów byli u Cesarza na obiedzie. Capstrzyk wykonany został przez połączone kapele wszystkich pułków, przyczem żołnierze szli z pochodniami, a artylerzyści zaimprowizowali illuminację. — Cesarz spodziewany jest w Paryżu 10go b. m.— Ślub Marszałka *Pelissier*, odbędzie się 12go w St. Cloud, a około 25go dwór uda się do Compiegne.— *Monitor* ogłosił teraz konwencję, w przedmiocie urządzenia Xięztw Dunajskich, tudzież annex do tej konwencji. — Ruch na kolei żelaznej z Marsylji do Aubagne, rozpocznie się 10go lub 12go b. m.— Podług depeszy telegraficznej z Algierji z 1go b. m. w *Monitorze* zamieszczonej, w dniu pomienionym o 3 kwadranse z rana, miało miejsce w Aumale silne trzęsienie ziemi, które aż w Algierze uczuć się dało. — Tenże dziennik ogłosił list z Szangai, donoszący, że Cesarz *Kien-Fong*, ratyfikował 3go Lipca traktat zawarty w Tien-Tsin, poczem Pełnomocnicy 4ch Mocarstw, opuścili niezwłocznie to ostatnie miasto, i wrócili na pokłady swych okrętów. (St: An:).

Niemcy. *Hamburg, 4go Paźdz:*. — Nadeszła tu wiadomość, że pocztowy parostatek *Austrja*, który 1go Września odpłynął z Hamburga do Nowego-Yorku, spłonął d. 13go z. m. Miał on na swym pokładzie 100 ludzi osady i 420 podróżnych, do których w Southampton przybyło jeszcze 180. O ile wiadomo, płynący do Halifax statek *Lotus*, zabrał 18 ludzi, a jakaś barka francuzka, 58 innych z Austrji. Bliższe szczegóły nie są znane. Kapitan Austrji *Heydtman*, podobno utonął. O ile się zdaje, nieszczęście to wydarzyło się w pobliżu Newfound-land-Bank, z czego wnosić można, że wiele osób przez rybaków miejscowych ocalonych zostało. (N. P. Z).

Wejmar, 3go Października. — Wielki Xiążę wrócił tu dziś po południu z Warszawy i udał się do zamku Belwederskiego, dokąd Wielka Xiężna wróciła wczoraj z Wilhelmsthal. (St: Anz:).

WŁOCHY. *Rzym*, 25 *Wrze:.*— Konsystorz, który miał odbyć się wczoraj, odłożony został na pojutrze. Ojciec Sty ma na nim mianować 22ch Arcy-Biskupów i Biskupów. (St: Anz:).

ROZMAITOŚCI. — Niedawno w teatrze narodowym w Peszcie, zadziwił wynalazek pewnego Węgra, Leona *Hamas*, w nieznanem dotąd i szczególnem użyciu prądu elektro-magnetycznego. Z urządzenia jednostajnie idących zegarów za pomocą galwanizmu, wpadł wynalazca na pomysł, zastosować tę samą siłę do fortepjanów. Skutek uwieńczył jego usiłowania, i wyprawiony w Teatrze Peszteńskim koncert dowiódł, że jeden artysta może grać równocześnie na wielabądź fortepjanach. Do koncertu użyto tylko pięciu fortepjanów, gdyż szczupła scena teatru nie mogła pomieścić więcej, a wszystkie obrócone były klawiszami ku słuchaczom. Artysta zaczął grać na pierwszym, ale klawisze innych nie poruszały się z początku wcale, i już myślała publiczność, że skończy się na jednogłośnym koncercie, gdy naraz, jakby dotykane niewidomą ręką, zadźwięczały wszystkie fortepjany, wydając tak czyste i dobitne tony, a zarazem tak zgodną melodję, na jaką nie zdobyłoby się nawet pięciu najsławniejszych pianistów. Uczucie największego podziwienia ogarnęło słuchaczów, i gdyby nie pamięć, powiada korrespondent, że żyjemy w wieku dziewietnastym, mogłaby się nasunąć myśl o czarach lub sztuce czarnoxięzkiej. Z ustawionej w pobocznym gabinecie baterji elektrycznej sprowadzono prąd podług upodobania, tak, że albo jeden tylko, albo dwa, albo wszystkie naraz dźwięczały fortepjany. U samych fortepjanów nie można było dostrzedz z daleka najmniejszego przyrządu, tylko na podstawie, na której stały, widać było mnóstwo drutów, zapewne tyle, ile było klawiszów, tak, że do każdego klawisza szedł jeden drut cienki. — Francuzki Minister marynarki otrzymał z Kantonu od Admirała *Rigault de Genouilly*, pięć skrzyń rozmaitych dzieł artystycznych, które przeznaczył do Muzeum Luwru. Między innemi znajduje się bogini *Cangua* i jej Kaplica z drzewa; piękna rzeźba tej Kaplicy i oryginalność statuy, będzie ozdobą tego Muzeum.—

Źle ci w zimie, źle ci w lecie,
Co po tobie jest na świecie.

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Baczyński Waler: Ob: z Krzesimowa nr 603; Krosnowski Mich: Doktór z Lipna nr 625; X. Osiecki Józ: Pleban z Chociszewa nr 500; Sakowicz Grzeg: Ob: z Brześcia Lit: nr 601; Trąbczyński Konst: Ob: z Zalesia nr 584.

Wyjechali: Bojanowski Józ: Oby: do Płocka; Daehn Jan Pułko: do Petersburga; Nowicki Mich: Rz: R. S. do Białegostoku; Swieczyn Rzecz: R. S. do Petersburga.

Przyjechali koleją żelazną: Bering Barbara Żona Jene: Majora z Paryża nr 414; Jermołow Klaudjusz Pułko: Artylerji z Paryża nr 414; Schmid Piotr sztuczny jeździec z Gdańska nr 1066.

Wyjechali koleją żelazną: Bogdanowicz Grzeg: Ob: do Krakowa; Sawicka Weneranda Oby: do Paryża.

DONIESIENIA.

OSTRYGI Angielskie Natives, nadeszły dzisiejszą Pocztą do Handlu Win Józefa Wolffa, przy ulicy Długiej Nr 547.



ŚWIEŻY TRANSPORT
OSTRYG OSTENCKICH
Otrzymał Handel Józefa **Stoczkiewicza**, w domu Wgo Władysława Kronenberga przy ulicy Miodowej, Nr 486. — Do tegoż Handlu nadszedł znaczny transport **SERÓW** prawdziwych Szwajcarskich.



OSTRYGI otrzymał Handel Win pod firmą W. Strenger et Comp:, przy ulicy Senatorskiej pod Nrem 467*a*, w domu W. Loewenberga, wprost XX. Reformatów.



OSTRYGI Holsztyńskie, nadeszły do Handlu Edwarda *Koelichen*, przy rogu ulic Długiej i Przejazd.



Dla Amatorów Myśliwstwa, podaje się do wiadomości, że jest do wydzierżawienia **Polowanie leśne**, we wsi o 3 mile odległej od Warszawy, gdzie oprócz innej zwierzyny, znajduje się mnóstwo dzików. — Ktoby zatem chciał korzystać z takowego, raczy się zgłosić do Kancellarji Marcina Ciechanowskiego, Pisarza Aktowego Królestwa, po bliższą informację.



WINOGRONA TOKAJSKIE
zupełnie słodkie i w gatunku najwyborniejszym, nadeszły do Handlu Win Wład: RUDNICKIEGO, przy rogu ulic Senatorskiej i Krakowskiego-Przedmieścia, naprzeciw kolumny Zygmunta.

OSTRYGI świeże angielskie Natives, nadeszły dzisiejszą Pocztą, do Handlu Win Ernesta Nickiego, przy ulicy Miodowej pod Nrem 482.

Dziś rano ciepła stopni 10. Wczoraj w południe ciepła stopni 16. Dziś rano wysokość wody na *Wiśle*, stóp 1 cali 7. (W mierze).

TEATR WIELKI. Jutro, *Marco Spada*.

CYRK Slezaka na placu Zielonym, o godzinie 5ej.

Ostrygi nadchodzą codziennie do Handlu Tomasza Czabana, w gmachu Teatralnym Nr 474.

Jutro, ostatni raz na CZYSTEM w Lasku spacerowym, spalony będzie na lądzie, wodzie i w powietrzu.

WIELKI RÓŻNOKOLOROWY **FAJERWERK**.

Fajerwerk ten składać się będzie z 20 przeszło najokazalszych Figur, Bukietów, Girland, Żyrandoli, Delfinów, Rzymskich świec, Telegrafów, Chromatropów, oraz najnowszych figur. Trzy sygnałowe race oznajmią rozpoczęcie Fajerwerku. Na zakończenie Brama Tryumfalna.— Przytem Muzyka Wojskowa wykonywać będzie najnowsze dzieła.— Wieczorem Ogród uillumiuowany będzie.— Cena wejścia od osoby kop. 7½. Dzieci nie liczące lat 10, płacą połowę.— Pyrotechnik A. Ruugaldier.

Od zeszłej Niedzieli, otwartą została **Wiejska Kawa** w Salonach, oraz Oranżerji gustownie i wygodnie przyozdobionych, gdzie codziennie można dostać tak jak dawniej dobrej Kawy, Ciasta Gospodarskiego i różnych Trunków, urządzona **Restauracja** ze smacznem i wyborowem jedzeniem, przytem w każdą Niedzielę i Święto, uprzyjemniać będzie od godziny 4tej po południu Sextet *Rajczaka*, składający się ze Skrzypców, Fortepjanu i innych Instrumentów, wykonywać będzie celniejsze utwory muzyczne.

Dziś Ogródek Biały, przeniesie się do Lokalu zimowego, w tem samem domu od frontu, przy ulicy Nowolipki i rogu Dzikiej, w domu dawniej Lebisza Nr 2236, pięknie urządzonego Lokalu i Muzyka Rajczaka, uprzyjemniać będzie chwile Sz: Gości, a Piwo Bawarskie z fabryki P. Naimskiego, i różnych Przekąsek smacznie sporządzonych, można dostać; przytem Bilard dobrze uregulowany.

W Drukarni Kurjera Warsz:.— Wolno drukować, d. 27 Września (9 Października) 1858 r.— Starszy Cenzor, F. *Sobieszczański*.